

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

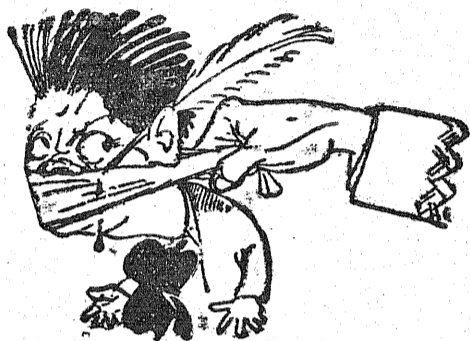
ROZWOJ

Sroda, 13-go maja

№ 130

95 konfiskata „Rozwoju”

Wczorajszy numer „ROZWOJU” z dnia 12 maja b. r. został skonfiskowany za artykuł p. t. „W wigilje piatiletki”, w którym podnosiliśmy



wspaniałą rozkwit, dobrobyt, zamożność i wręcz amerykański rozwój naszego państwa.

GROZNE WRZENIE W HISZPANJI

MADRYT, 12.5. — Oddziały wojska opanują dostawproduktów żywnościowych do stolicy. Również obsadzono wojskiem elektryczną centralną stację wodociągowa i inne instytucje użyteczności publicznej.

Dwie osoby ranione wczoraj na ulicy przed redakcją „ABC” zmarły.

Wśród gmachów, które padły ofiarą podpalenia znajduje się stara siedziba Jezuitów, położona w pobliżu Madrytu, składająca się z szeregu zabudowań.

Aresztowano 5 komunistów, którym opinia publiczna zarzuca, że są głównymi winowajcami zająć wczoraj rano.

Po ulicach kursują samochody ciężarowe, obsadzone przez wojsko.

we, obsadzone przez wojsko.

MADRYT, 12.5. — Prasa zaprzecza pogłoskom o wypuszczeniu na wolność uwięzionych marynarzy z załogi pancernika „Jaime I”.

MADRYT, 12.5. — Zamorra przemawiając przez radio, oświadczył, że rząd jest panem sytuacji i że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, w celu utrzymania w kraju porządku. Dyrektor służby bezpieczeństwa stwierdził, że dzięki dobremu wywiadowi policji udało się w wielu wypadkach nie dopuścić do podpalenia. Przy gaszeniu pożarów publiczność utrudniała nieraz akcje straży ogniowej, przecinając rury i niszcząc narzędzia strażaków.

dzia strażaków.

MADRYT, 12.5. — Minister sprawiedliwości w rządzie Primo de Rivery, Calo Pontes jest aresztowany. Policja otrzymała nakazy aresztowania wszystkich ministrów rządu Primo de Rivery i wszystkich członków kierownictwa koła monarchistów.

KORDOBA 12.5. — Tłumy protestujące przeciwko wypadkom w Madrycie przebiegały ulicami miasta brzucając kamieniami lokale redakcji dzienników konserwatywnych i katolickich Manifestanci dopuścili się szeregu ataków sobotażu w kościołach i seminarjach, a także w pałacu arcybiskupim. Podobnie jak w Madrycie, przez cały dzień wczorajszy strajkowali tu szoferzy.

MADRYT, 12.5. — Rada ministrów za twierdziła rozporządzenie wprowadzające w Madrycie stan wojenny, i wobec ciągłych ataków na własność prywatną, powołała do życia specjalną radę.

MADRYT, 12.5. — W Kordobie i Sewilli manifestanci usiłowali podpalić kilka klasztorów.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego ZIMOWSKIEGO

w ŁODZI, ul. Boczna 5 Telefon 121-56

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w I terminie 18, 19, 20 maja

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 14-ej,

Dyrektor Ignacy Roliński

Dźwiękowy Teatr Świetliny

CASINO

Pocz. sen. o g. 4,30, 6, 8
10-ej w soboty i niedz.
PORANKI od godz. 12
do 3-ej pp. po 75 gr. i zł.

Dziś wielka premiera

Niebezpieczny Raj

Bogusław Samborski

NAD PROGRAM:

Dźwiękowe aktualności Metro Goldwyn Mayer.

100% dźwiękowego filmu polskiego w/g powieści Józefa Conrada Korzeniowskiego „Zwycięstwo” p. t.

W rolach głównych:

Marja Malicka

w roli Almy skrzypaczki

Bogusław Samborski

w roli hotelarza Schomberga

Adam Brodzisz

w roli barmana Haysta

Akcja odbywa się na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego.

Dodatek rysunkowy Fleischera oraz aktualności krajowe

PRZED DZISIEJSZYM GŁOSOWANIEM W FRANCJI

PARYŻ, 12.5. — Dzienniki lewicowe wzięły z zapalem kandydaturę Brianda. Natomiast organy zbliżone do prawicy, jak „Echo de Paris” i „Figaro” otwarcie ją zwalczą.

„Echo de Paris” wyraża nadzieję, że większość zgromadzenia narodowego zrozumie niebezpieczeństwo, które zagraża interesom państwa w razie wyboru Brianda. W tym samym dzienniku Pertinax pisze, że wybór Brianda wyrzuci jaknajbardziej zgnębne skutki w polityce zagranicznej Francji.

Dotychczas polityka ministra spraw zagranicznych była neutralizowana przez prezydenta Doumerguea.

PARYŻ, 12.5. — Premier Laval odbył wczoraj dłuższą naradę z Briandem. Według doniesień dzienników w razie wyboru Brianda na prezydenta, kierownictwo delegacji francuskiej w Genewie oraz tymczasowe kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych obejmie sam premier Laval.

Briand uda się do Genewy ale tylko na dwa dni celem złożenia godności przewodniczącego paneuropejskiej komisji studjów oraz pożegnania się ze swoimi współpracownikami z rady Ligi narodów.

W prasie przeważa zdanie że jutrzejsze wybory prezydenta Francji zakończą się zwycięstwem Brianda.

Protest Watykanu

RZYM, 12.5. — Jak się tużeszy korespondent „United Press” dowiaduje sekretarz stanu kardynał Pacelli upoważni nocjusza papieskiego w Madrycie do założenia energicznego protestu przeciw wczorajszym zajęciom w Hiszpanji skierowanym głównie przeciw kościołom i klasztorom katolickim.

Protest ten stwierdza że zajęcia jakie

miały miejsce w ostatnich 24godz. pozostają w jaskrawej sprzeczności do zapewnień rządu republikańskiego iż jednaka opieką będą otoczone wszystkie instytucje w kraju a więc również i instytucje kościelne. Watykan uważa wczorajsze zajęcia za ciężkie naruszenie konkordatu i kładzie stanowczy protest.

Zapał do oświaty

WIELUN 12.5. — W urzędzie gminnym w Naramowicach zebrało się około 500 włościan celem rozpatrzenia budżetu gminy i powzięcia decyzji w sprawie wybudowania szkoły gminnej.

Gdy po załatwieniu budżetu na porządek obrad weszła kwestja w której wsi gm. Naramowice należałoby wzniesić gmach szkolny, zebrani podzielili się na kilka obozów.

Po namyślnych wystąpieniach poszcze-

gólnych mówców zachwalających swoją wieś jako najodpowiedniejszą, powstała na sali kłótnia na kije i pięści. O zacieśnieniu wśród walczących świadczyć może fakt że wszystkie okoliczne parkany zostały doszczętnie ogolone z kółków, a sala zdemolowana. Interwencja obecnych na sali dwu policjantów okazała się bezskuteczna.

W wyniku awantur rannych zostało po ważnie kilkanaście osób.

Honorarja lekarzy

Starożytność nie znała ani Kas Chorych ani lecznic, ani pogotowia ratunkowego. Wiedza i sztuka medyczna były przywilejem niewielu, a proletarjat lekarski, jaki istnieje w naszych czasach, był rzeczą zupełnie nieznaną Grekom np. i Rzymianom. Leczyć się w społeczeństwach starożytnych mogli tylko ludzie bogaci. Honorarja lekarzy sięgały bowiem sięgały sum, które wywołują dzisiaj zdumienie.

Jednym z najbardziej znanych i wziętych lekarzy w Rzymie był Galenus. Za leczenie żony konsula Boethjusa otrzymał on 400 złotych monet, sumę olbrzymią na owe czasy. Pretor Cornutus zapłacił swemu lekarzowi za wyleczenie go z egzemy sumę 200.000 sestercji (co się równa dzisiaj 1 milionowi złotych). Gdy cesarz Klaudjusz, chcąc przywiązać do swego dworu jako lekarza przybocznego Quintusa Stertiniususa, ofiarował mu 200.000 sestercji, jako pensję roczną, ten odrzucił z oburzeniem „zebracze” wynagrodzenie, gdyż — jak twierdził — praktyka prywatna dawała mu sumę trzykrotnie większą.

Wielką sławą cieszył się w Rzymie znany wyropatyczny lekarz Chaminsa. Za dłuższą kurację żądał on wynagrodzenia które wynosiło na nasze pieniądze około 400000 złotych.

Dość lekarzy posiadających wiedzę me-

dyczną w zakresie owych czasów, pełno było — jak i dzisiaj — szarlatanów, magów, zaklinaczy i t. p., którzy, zarabiali nie gorzej od lekarzy, a niekiedy nawet prześcigali ich w wyrubowaniu honorarjów. Pewien astrolog, Klinjasz, pozostawił np. w spadku swej rodzinie majątek, sięgający kilkumastu milionów złotych.

Honorarja lekarzy w społeczeństwach społecznych wyglądają znikomo wprost obok książących wynagrodzeń Galenusów, Stertiniusów. Siegające kilku tysięcy honorarja są już dzisiaj bardzo wysokie, a wyższe sumy pobierały tylko sławy, wzywane do głów koronowanych, lub magnatów. Profesor Leyden np., wezwany do cara Aleksandra III otrzymał 100.000 rubli, chirurg amerykański, prof. Carr, pobrł za operację u króla kolejowego Gould'a 50.000 dolarów. Ale to są rzadkie wyjątki.

W każdym razie honorarja lekarzy, a nawet i znachorów w starożytności były tak wielkie, iż honorarja i pensje lekarzy społecznych wydaje się wobec tamtych śmiesznie małe. Ale też i zasięg pomocy lekarskiej obejmuje dzisiaj rzesze milionowe, gdy wówczas umował tylko nieliczną w istwę uprzywilejowanych.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Pożar

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych w szarpani Hanemana, przy ul. Pomorskiej 115 z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Zawezwana straż ogniowa po jednogodzinnej akcji pożar ugasiła. Straty wynoszą około 100.000 zł. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru. (b)

Człowiek-żaba

Człowiek ze skrzelami? Brzmi to niby „wąż morski” czy inni dziennikarska „kczk”, spłoszona pod działaniem zbliżających się letnich ogórków. Mimo to człowiek ze skrzelami egzystuje w rzeczywistości i jako medyczne kuriozum opisany jest w specjalnym lekarskim tygodniku przez heidelbergkiego lekarza dr. A. Simona.

Nie należy sobie wyobrażać, że ten fenomen natury oddycha jak ryba posiadając mi przez siebie skrzelami i że mógłby na wzór ziemnowodnych zwierząt przebywać w wodzie, jak rak lub żaba. Człowiek ten oprócz skrzeli, oddychany jest przez zwykłe płucami.

Ciekawe to zjawisko odkryte zostało przypadkiem: człowiek ten musiał sobie z powodu jakiejś choroby kazać prześwietlić gardło i wówczas rentgenologiczna zdjęcie wykazało, iż w gardle posiada on normalnie rozwinięte skrzela.

Niezwykły ten fakt ma jednak pewne uzasadnienie: wiemy bowiem z embriologii, iż płód ludzki liczący dni 20 od chwili poczęcia ma coś w rodzaju skrzeli, któremi również nie oddycha, czerpiąc tlen wprost z krwi matki.

Skrzela te zmieniają się następnie przy dalszym rozwoju w inne organy. Jeden więc z kanałków tych skrzeli zmieniony zostaje w w kanalik łączący gardło z uchem, inne części skrzeli ulegają innym przemianom.

Fotografia atomu

Stała się najnowszą zdobyczą fizyki dzięki badaniom laureata Nobla profesora amerykańskiego A. H. Comptona. Przepuszczając przez kryształ kalcytu promienie X i obliczając ich przełamania we wnętrzu atomu, otrzymał prof. Compton po sfotografowaniu za pomocą specjalnej metody, fotografie struktury atomu który składa się z krążących naokoło jądra (protonu) elektronów. Prof. Compton obliczył że jeden atom jest oddalony od drugiego o jedną stumilionową część cala.

Nowe nazwiska z Brześcia

„Polonia” podaje dalsze trzy nazwiska dozorców więzienia brzeskiego. „Są to: starszy wachmistrz Antoni Zwoliński, starszy zamarm Franciszek Mrozek i zandarm Dionizy Unicki. Byli to trzej zaufani pułk. Kostka-Biernackiego którzy wykonywali na jego rozkaz najbrutalniejsze role wobec więźniów. Pułk. Kostek-Biernacki zabrał wymienionych ze sobą z Przemyśla gdyż wszyscy trzej byli i są nadal stacjonowani w dziesiątym dywizjonie zandarmerji w Przemyślu”.

Smiercionośny orkan

Nad komitatem Somogy szalał w tych dniach orkan. 20 robotników schroniło się przed burzą do stodoły, która zawaliła się zabijając jednego z robotników na miejscu, 7 zaś ciężko raniąc. W innym miejscu uderzył piorun w świeżo wzniesioną budowlę w której schroniło się 3 robotników. Jeden z nich został zabity a dwaj ciężko ranni. W mieście Kapeszwor orkan przerwał połączenia telefoniczne i zniszczył urządzenia elektryczne uszkadzając budynek miejskiego teatru.

Sędzia i podporucznik

Niezmiernie znamiennym wypadkiem, charakteryzującym w jaskrawy sposób czerwone stosunki polskie, jest 15-procentowa zniżka poborów w wojsku, która... po kilku dniach cofnięto, przywracając poprzednie gaje

Niedawno w Ministerstwie Wojny okazały się nadwyżki budżetowe w ilości 7 i pół miliona złotych, które rozdzielono „sprawiedliwie” pomiędzy oficerów.

Dwa tygodnie temu zakupiliśmy cenną pamiątkę piśmiennictwa polskiego, mianowicie: „Psalterz Florjański”, za cenę dwumiesięcznego obciążenia pensji sędziom i prokuratorom.

Wspomniana księga leżała setki lat, gdzieś w jakiejś bibliotece w Szwajcarii — rzecz więc prosta, że nie mogła, tem już wytrzymać ani jednego dnia dłużej i bardzo niewielkim kosztem, mianowicie za podarte buty i także spodnie całego sądownictwa, co skłoniło miarodajne władze do tego, aby w dobie, kiedy dziennie mamy po kilkadziesiąt wypadków zaskabnięć i samobójstw z głodu — stanowczo wspomniany fascykuł zakupić.

Mniemamy, iż najlepszym schowankiem dla tego „białego kruka” — będzie Biblioteka Jagiellońska, gdyż nie mamy pieniędzy na pokrycie dachu takowej i pleśnieją tam setki też niezmiernie cennych zabytków piśmiennictwa polskiego.

Dlaczego by więc „Psalterz Florjański” miał być lepszym i miał leżeć, gdzieś bezpiecznie w solidnej gablotce zagranicznego muzeum?

Ale przystąpimy do rzeczy. Otóż zdawałoby się powierzchownemu obserwatorowi wężnego życia polskiego, że wypadki, jak po wyżej, są podyktowane przeoczeniem, ewentualnie magistrackim sposobem myślenia wyższych sfer rządowym — mianowicie, naprzód asfaltowanie ulicy, a jutro rozbijanie jezdni dla przeprowadzenia zapomnianych ciągów kanalizacyjnych...

Tymczasem w „tym szaleństwie jest metoda”, jest myśl przewodnia, jest przekleństwo złego czynu — „Fluch der bösen That”, który znaczy już wyraźnie nadchodzący kres sa nacji, a krajowi rokuje jakiś ciężki wstrząs, narazie trudny do określenia.

Nawet najmniej kulturalne państwo, że wspomniemy tu „barbarzyńską” (?) Rosję, zdawało i zdaje sobie jasno sprawę z tego, że bodaj najważniejszą podwaliną państwa, jest wymiar sprawiedliwości, oraz zaufanie do niego, całego społeczeństwa.

W tej „zgnilej” Rosji, prokurator czy sędzia miał zapewnioną niezależność materialną, kompletną niezależność wyrokowania i wiele, wiele innych atrybutów, które niestety w cywilizowanej Polsce są niedoścignym ideałem

To też rozumne społeczeństwo polskie, przyjęło zniżkę pensji sądowników; znieukrywany niepokojem i narazie starało sobie ją wytłumaczyć wręcz rozpaczliwym stanem kas państwowych. Ale ostatnie posunięcie rządu, mianowicie, cofnięcie zniżki wojskowym, a zastosowanie całego jej ostrocyzmu do sędziów, innymi słowy, zrównanie sędziego z podporucznikiem piechoty — wywarło w Polsce jaknajfatalniejsze wrażenie.

Bo to nietylko pociągnie masową uciecz-

kę tych jeszcze nielicznych sił prawniczych, które przyciśnięte warunkami życia, z poświęceniem godnym lepszej sprawy — sprawowały jeszcze swe ciężkie i niewdzięczne obowiązki, ale zmusi ich do natychmiastowego poszukiwania dodatkowych zajęć — rzecz prosta z wielkim uszczerbkiem dla wymiaru sprawiedliwości.

Ale poza tem wszystkim kryje się jeszcze niezmiernie groźna przesłanka dla przyszłości Rzplitej, mianowicie wszystkim już widoczna jest, jak na dłoni obłędna zasada uznawania bagnetu, jako najważniejszego czynnika w państwie, samobójcza zasada — siła przed prawem, które już zwaliły potęgę, jak Niemcy lub Austria.

Przyznajemy otwarcie, że kraj by wolał widzieć nawet w najgorszym stanie finansów

— podwzżkę mizernych pensji sędziowskich, niż traktowanie sług sprawiedliwości, jak urzędników stemplujących listy.

Niestety, te zupełnie zresztą obiektywne przestrogi, które podyktowane są li tylko względami na dobro państwa i ludności — pozostaną tym przysłowiowym grochem o twardej mur, głów ministerjalnych.

Pozostaje nam tylko radzić, aby za część następnej zniżki uposażeń, sprowadzono do Polski, zamiast jednego „Psalterza” — ze dwa wagony, elementarnych podręczników logiki.

Będzie tańsze i pożyteczniejsze, bo od lat 5-ciu. sam „groch z kapustą” według — recepty ś. p. Cwierciakiewiczowej... i innych równie cennych autorów, zaczyna nam szkodzić nie na żarty. AS.

—01-010—

Czerwony dumping w Małopolsce Wschodniej

Jak się dowiadujemy, import sowieckich towarów do Małopolski Wsch. w ostatnim czasie znacznie się wzmógł. Z rozpoczęciem sezonu bolszewicy zaczęli m. in. importować do Małopolski rozmaite materiały budowlane, m. in. cegłę, przy czem zdołano nawet sfinalizować kilka większych transakcji. Cegłę tę bolszewicy sprzedają w cenie 20 zł. za tysiąc szt. loco stacja pograniczna. W Tarnopolu cegła ta kosztuje wraz z frachtem przewozowym poniżej 40 zł. za 1000, podczas gdy cena cegły wyrobu lokalnego ustaliła się w tym roku w wysokości 65 zł. za 1000 na miejscu budowy.

Równocześnie zapowiedziano przywóz cementu sowieckiego i innych materiałów budowlanych po cenach wyraźnie dumpingo-

wych.

Na rynku lwowskim przed świętami sprzedawano dostarczoną wagonowo rybę sowiecką po cenie 1 do 2 zł. za kg. podczas gdy maksymalna cena ryby miejscowej wynosiła od 4 do 5,50 zł. za kg. Rybę tę dostarczono do Lwowa przy pomocy pewnej handlowej organizacji ukraińskiej.

Zbyteczne chyba nadmieniac, że dostarczone do Polski towary i wyroby sowieckie należą w samej Bolszewji do najbardziej t. zw. „deficytowych”, tj. takich, których dotkliwy brak odczuwa się na każdym kroku. O ile więc bolszewicy uważają w tych warunkach za potrzebne troszczyć się o zaspokojenie naszych rynków, to chyba robią to ze względów najmniej handlowych.

O czwartym rozbiorze Polski

„Verein für das Deutschtum im Auslande” (V. D. A.) urządził niedawno w Rensburgu zebranie informacyjne, poświęcone sprawie niemieckiej na Wschodzie. Referentem był jeden z wybitniejszych znawców zagadnienia, Sylvio Brüderich. Tenże Brüderich powiedział m. in. co następuje: „Dla nas nie istnieje możliwość porozumienia z Polską. Gdyby doszło do wojny z Rosją, to czwarty rozbiór Polski będzie nieunikniony. Dopiero z chwilą zniknięcia korytarza i rozbudzenia

się ludu niemieckiego po drugiej stronie granicy dla spełnienia ciężących na nim wielkich zadań — nastaną lepsze czasy dla Niemczyzny na Wschodzie”.

Wątpić należy, by tego rodzaju enuncjacje w czemkolwiek mogły mniejszościom niemieckim na wschód od Rzeszy pomóc. Największy „Deutschtumsbund” na terenie Rzeszy wszedł na fałszywą drogę, operując w swej działalności publicznej koncepcją możliwości... czwartego rozbioru Polski.

Obciążenie urlopów urzędnikom?

W kołach urzędniczych obiegają pogłoski, że projekt nowej pragmatyki, który ma być wniesiony do Sejmu zawiera m. in. nowe uregulowanie sprawy urlopów urzędniczych. Mianowicie czas frwania urlopów ma być

ustalony podobno w ten sposób, że przed ukończeniem 10-go roku służby, urzędnik mógłby otrzymywać tylko 2 tygodniowy urlop. Oczywiście, stwierdzenie autentyczności tych pogłosek, jest narazie niemożliwe.

Nowy plac sportowy

Nauczyciel pewnej szkoły powszechnej w Warszawie udał się z grupą kilkudziesięciu chłopców na cmentarz Powązkowski i tam na alei zorganizował... różne zabawy, jak wyscigi chłopców do mety i t. p. gry.

Pomysł urządzania zabaw uczniowskich na cmentarzu katolickim nadaje się raczej do jakiejś powieści bolszewickiej. Ale jest, nie-

stety, obrazem polskiej rzeczywistości! J pomysłmy: jakie kwalifikacje ma taki pan nauczyciel na wychowawcę polskich dzieci?

I do jakich wyników może doprowadzić tolerowanie takich panów w polskim szkolnictwie? Może na to łaskawie odpowie p. wiceminister oświaty, ks. Zongolłowicz.

—01-010—

FELJETON

Wizja przyszłości

Przed kilkoma tygodniami głośną była w Europie sprawa wytoczona słynnemu Hanussenowi który wsławił się zdolnościami jasnowidzenia i z tego powodu oskarżony został o oszustwo. Najbardziej sensacyjne było jednak zakończenie procesu. Hanussen został u niewinniony zaś sąd w motywach swego wyroku stwierdził, że nie znalazł dostatecznych dowodów winy albowiem Hanussen zademonstrował przed sądem kilka seansów które wprawiły wszystkich w zdumienie.

Do Hanussena ze wszystkich stron świata zaczęły napływać listy i zaczęli przyjeżdżać interesanci. Hanussen jednak zamknął się w czterech ścianach swego gabinetu, nie przyjmując nikogo, na wszystkie pytania odpowiadając, że nie chce się więcej popisywać swymi zdolnościami, wobec oskarżenia, jakie mu wytoczone.

I dopiero przed kilku dniami w Berlinie, odbyła się u Hanussena konferencja prasowa, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich pism niemieckich i zagranicznych w stolicy Niemiec. Hanussen postanowił bowiem dać wszystkim możliwość przekonania się jakimi nadzwyczajnymi zdolnościami jest obdarzony i że słowa jego nie są mistyfikacją obliczoną na tumanienie łatwowiernych.

Dziennikarze wręczyli mu zapieczętowaną kopertę, w której znajdowało się zadanie. W pokoju przyćmiono światło. Treść zadania, której Hanussen nie znał brzmiała następująco — Proszę opisać przygotowania do swej podróży do New Yorku oraz samą podróż w roku 2500.

Hanussen stopniowo zaczął zapadać w trans hypnotyczny. Obecni na konferencji lekarze stwierdzili, że jest to faktycznie sen hypnotyczny.

Wówczas jeden z dziennikarzy przeczytał zadanie.

— Po cóż ja mam jechać do New Yorku? — Pyta z trudem Hanussen.

— Pan ma przecież paszport.

— Jaki paszport? Co to znaczy paszport?

— A więc ma pan bezpłatny bilet. Za nic pan nie będzie płacił, niech pan tylko jechać.

— Co znaczy płacić?

— Nie rozumie pan?

— Ja nie wiem co znaczy płacić.

— Jak wygląda New York?

— New York? Cóż to jest?

New York, miasto po tamtej stronie oceanu.

— Ach New York, to miasto które w roku 220... Tak, ale to już nie jest miasto. Przypominam sobie, było kiedyś miasto New York. Nie pamiętam daty. Ale w roku 2200 zatoneło w morzu. Jakże ja mogę pojechać? Mogę pojechać do Frisco, stolicy Stanów Zjednoczonych świata. Ale jakże mogę jechać do miasta, którego nie ma. Nie pamiętam dokładnie ale w książkach opisują gdzieś że to była straszna katastrofa.

— Jak to się stało?

— Nie pamiętam treści książki to było 300 lat temu.

— A co to jest Frisco? W jakim kraju leży?

— Stolica Stanów Zjednoczonych świata.

— Ale w jakim kraju?

— Nie rozumiem. Przecież mówię, że stolica świata.

— A jak się tam jedzie?

— Strzela się...

— Jakto? w jaki sposób?

— Przecież to wie każdy...

— Ale my nie wiemy.

— To jest taka kula żelazna. Wchodzi się do środka. I strzela się. Poczta, ludzie wszyscy tak przenoszą się z miejsca na miejsce.

— A gdzie pan mieszka?

— W Berlinie.

— A Berlin leży w Niemczech.

— Niemczech? Nie rozumiem co to jest.

„My” i „Oni”

Będziemy to powtarzali stale i starali się wpoić również w całe społeczeństwo przekonanie, że największa krzywda wyrządzona narodowi polskiemu przez Sanację, to nie dezorganizacja życia gospodarczego, nie takie czy inne szykany, jeno przedzielenia przepaści nienawiści narodu polskiego na dwie części. To jest i największe zło, że odróżnia się dziś obywateli nie według wartości moralnych jeno według partyjnych działań oraz że partyjne zasługi są miarą traktowania obywatela przez rządzących. To jest największe zło, że uczucie nienawiści jest dziś głównym motorem działalności w życiu publicznym.

Ze tak przyjąć musiało, zgóry było wiadomem. Wszak nigdy jeszcze przedtem nie dochodziło do wojny domowej, ażeby brat z bratem walczył o władzę, w ten sposób, jak to miało miejsce w owym „si wnym” maju przed pięciu laty. Nigdy też przed tem, jak długo znane są dzieje narodu, nie zachodziły w Polsce takie wypadki jak ten nasz sławetny Brześć, jak ostatnie wybory. Nie dziw, że pod takimi rządami naród podzielił się na dwa zaciekłe się nienawidzące obozy, które „Gaz. Crudziadzka” tak określa:

„MY” — to dziś ten szary tłum ludzi, którzy na papierze mają wszelkie prawa, lecz w praktyce żyją na to, — by płacić podatki — spełniać różne nieraz niedorzeczne zarządzenia

„MY” — to ludzie, których często bezpodstawnie ściga się procesami, prześladowuje konfiskatami, zamyka się w śledztwie, w Brześciu i — nie w Brześciu.

„MY” — to ludzie, pozbawieni pomocy kredytowej instytucji państwowych, — pozbawieni pracy na stanowiskach urzędowych, pozbawieni zarobków wszędzie tam, gdzie tylko ręką sanacji dzisiaj sięga.

— „ONI” — to obóz sanacyjny, — to ten bezpartyjny blok współpracy z rządem (a raczej z — zółdem).

„ONI”, — to — „pierwsza” i — „czwarta” — „brygady”, „najlepszych”, „najzasłuższych”, „zaszczytnie” wyróżnianych w wywiadach.

— „MY” — to w ich opinii — „zakładnicy” i „zapłuci”, „partyjnicy” i „zdrajcy” — a „ONI” — to „bezpartyjni”, i „ideowi” i „zasłużeni” dla Polski.

Taki jest podział na dwa obozy narodu naszego za czasów sanacji.

Czy przepaść taką łatwo da się kiedyś wyrównać? A co będzie, gdy w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego cały naród będzie musiał stanąć w jednolitym froncie? Nie szczęściem jest, że sanacja o te rzeczy się nie troszczy. Dla niej najważniejszym jest utrzymać siebie u władzy.

—0—

Trzydzieści wojen po wojnie światowej

Koniec wojny światowej nie przyniósł ludzkości pokoju. Od tego czasu odbywało się mnóstwo wojen mniejszych i walk rewolucyjnych o charakterze wojennym. Ponieważ nie wszystkie z nich toczyły się w Europie, to też często nie budziły specjalnego zainteresowania wśród ludów Starożytności. „Der Oesterreicher” (nr. 2, 1931), dokonało poniższego zestawienia wypadków wojennych po roku 1918: 6 wypraw przeciw sowietom w latach 1919—1920, prowadzonych przez Denikina, Wrangla, Judenicza, Awołowa, Bermonda, Kołczaka i Siemionowa; wojna polsko-ukraińska w r. 1919; wojna Angli z Afganistanem w r. 1919; wojna Turcji z Ormianami w r. 1919; Grecji z Turcją 1919-20; Rosji z Polską 1920; Polski z Litwą 1920; wojna Bałtycka 1919-20; walka powstańców z Niemcami o oswobodzenia Górnego Śląska 1921; walka d'Annunzia o Fiumę 1920; walki Francji z ludnością Cylicji 1021; walki w Niemczech z czerwoną armją w zagłębiu Ruhry i seperatywnem nadreńskim; oprócz tego inne walki rewolucyjne w Niemczech. Pieć wojen marszałków i generałów chińskich 1922—1929, nie licząc mniejszych rewolucji i walk w tym kraju; walka Turków z Kurdami 1925; wojna Abdel-Krima z Hiszpanją 1919 — 1926; walki Francji z Druzami i z Damaszkiem 1925; walki Iba Ssauda z Einstenem 1925; okupacja Nicaragui przez Stany Zjednoczone 1927; konflikt Boliwji z Paraguayem 1929; konflikt Chin z Rosją z powodu północnej Mandżurji 1929; walki rewolucyjne w Brazylii 1930. Niektóre z tych wojen i walk kosztowały wiele ofiar.

Wzajemna zależność

— Co pan chce się żenić z moją córką? Wie pan odpowiedź zależy w zupełności od pańskich stosunków majątkowych.

— Co za dziwny zbieg okoliczności! — Bo mój stan majątkowy zależy znow w zupełności od pańskiej odpowiedzi!

Na tem trans hypnotyczny został przerwany. Czy Hanussen istotnie widział to co dziać się będzie w roku 2500? Jest to tak śmiała wizja, że mimo wszelkich prawdopodobieństw i możliwości awierzyć w nią trudno.

CAŁUN CHRYSZTUSOWY w Turynie

We środę odbyła się w Turynie podniosła uroczystość religijna otwarcia srebrnej skrzyni, zawierającej całun grobowy Chrystusa. Na uroczystości byli obecni następca tronu i arcybiskup Turynu Fossati w otoczeniu 19 biskupów, oraz ksiądzeta i księżniczki domu królewskiego. Po wyjęciu ze skrzyni całun wystawiono na widok publiczny na głównym placu. Po kazaniu, wygłoszonym przez arcybiskupa, odprawiono dziękczynne Te Deum. Przez cały dzień liczne pielgrzymki włoskie i zagraniczne składały hołd świętej relikwji. Oczekiwane jest przybycie prymasa Polski.

Jak podaje „Germania” — całun jest od 600 lat w posiadaniu dynastji sabaudzkiej. — Święty całun „santa sindone”, długi na 4.36 m. i szeroki 1.10 m., ma być według tradycji tym całunem, który został kupiony przez Józefa z Arymatei. Widnieją na nim jeszcze plamy, pozostałe z ran Chrystusa. Całun po Zmartwychwstaniu był zabrany i przechowywany — według tradycji — przez pobożne niewiasty w Palestynie przez tysiąc lat, poczem został przesyłany do Konstantynopola. W r. 1203 Krzyżowcy wzięli całun pod swoją opiekę, a następnie przekazali go biskupowi Guarnieri di Trainel. Ten zaś oddał go swemu krewnemu Wilhelmowi de Champlite, który zawiózł relikwję do swej posiadłości Lirey w Burgundji. W r. 1452 książę Ludwik I. Sabaudzki otrzymał w posiadanie relikwję „Santissima sindone” i od tego czasu całun znajduje się pod opieką tej rodziny. Z początku wystawiano dość często Całun Chrystusowy na widok publiczny, od 1898 roku jednak za niechano zupełnie tego zwyczaju. Obecnie Relikwja Całunu jest przechowywana w kaplicy królewskiego zamku w Turynie.

—0—

Reklama to potęga

KRONIKA

—:0:0:—

KALENDARZYK

Środa, 13 maja — Serwacego

• • •

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Kawiarenka.

Casino: Jej chłopczyk.

Palace: Przygoda w obłokach.

Luna: Na Zachodzie bez zmian.

Capitol: Wesoly Madryt.

„Corso” Żelazna stopa. — Królewski Jez-dziec.

Mimosa: Za oceanem.

Splendid: C i K. Feldmarszałek.

Przedwiośnie: Dama kameljowa.

Resursa: Djana.

Wadewil: Czterech djabłów.

Odeon: Załoga śmierci.

—:0:0:—



Park Helenów

Wreszcie Łodzianie spragnieni świeżego powietrza i pięknej muzyki będą mieli okazję uczęszczania do odrestaurowanego najpiękniejszego zakątka Łodzi Parku Helenowa, otwarcie którego nastąpi już jutro w czwartek dnia 14 b. m.

Zwiększony zespół orkiestrowy pod dyktando popularnego w Łodzi Aleksandra Turnera rozpocznie koncertowanie jutro porankiem składającym się z pięknej muzyki popularnej.

Programy muzyczne przewidują koncerty symfoniczne, popularne i t. d.

Koncerty normalnie odbywać się będą we wtorki, czwartki soboty i niedziele, poranki zaś stale w niedziele i święta, które nie wątpliwie zwyczajem lat ubiegłych ściągają najwytworniejszą publiczność naszego miasta.

Dowiadujemy się również, iż zarząd parku udostępnił miłośnikom sportu wędkarskiego łowienie ryb ze stawu w Helenowie. Staw zarybiony został sprowadzonymi w roku b. 200 kg. karpia i za niewielką opłatą amatorzy będą mogli łowić ryby.



Kronika policyjna

Trzy wypadki samochodowe

Na ulicy Wierzbowej najechana została przez taksówkę 12 letnia Anna Zarebska, córka robotnika zamieszkałego przy ulicy Trębackiej 17, która wskutek przejechania doznała ogólnych obrażeń ciała.

Poszkodowanej udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, Szofera tak sówki Budzynaera Cyrła pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

• • •

Pod koła samochodu Łd. 81045 na ulicy Kraszewskiego dostał się przechodzący przez jezdnię 9 letni Kazimierz Suberski, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 69, który wskutek przejechania doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Rannego opatrzył przybyły lekarz pogotowia ratunkowego Szofera samochodu Jegera Jana policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

• • •

Na ul. Pomorskiej przez posadkę została przejechana przez samochód 9 letnia Mirła Dawidowicz, córka kupca, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego 9, która została potłuczona na całym ciele. Ranną opatrzył lekarz pogotowia Gutkowskiego Stefana, kierowcę samochodu, policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

—:0:0:—

W JAKI SPOSOB DOJŚC DO NIERUCHOMOŚCI i do kryminału

W lipcu 1923 r. małżonkowie Wolf i Szeiwa Lewkowiczowie, wszczęli pertraktację z małżonkami Abramem i Esterą Profesorskimi, właścicielami posesi przy ulicy Kilińskiego 43, odnośnie przystąpienia przez tych ostatnich do spółki w wielkiej fabryce mydła, prowadzonej przez Lewkowiczów.

W oku pertraktacy Lewkowiczowie wyjaśnili, że prowadzą fabrykę mydła na wielką skalę już od dawna, ostatnio ednak, firm Vacuum Oil Company, dostarczająca im dotychczas surowca (oleju) na rchunek, została poskodowana przez niektórych odbiorców i z tego powodu również im, Lewkowiczom, o mówił udzielania kredytu, co zmusiło ich do zwiększenia kapitału obrotowego i uzyskania zabezpieczenia hipotecznego.

Ponieważ Profesorski zastrzegł, iż musi się dokła nie poinformować w firmie Vacuum Oil Company, przed następnym dniem Lewkowiczowie przybyli w tym warystwie jakoby dyrektor oddziału łódzkiego, którego w istocie zastąpił na ich żądanie robotnik Lewkowiczów, Paweł Bortosz.

Ostatecznie doszło do porozumienia, kontrahenci i rzekomy dyrektor uili się do reagentów i tam sporządzili 3 akty, a mianowicie 1) o sprzedaży 1/6 części nieruchomości przy ulicy Kilińskiego 43, przez Profesorskich na rzecz Lewkowiczów, 2) o obciążeniu hi-

poteki tejże nieruchomości zabezpieczeniem w wysokości 40.000 zł. na rzecz Lewkowiczów, pośrednio dla uzyskania kredytu, oraz 3) o przystąpieniu do spółki w prowadzeniu fabryki mydła przez małż. Profesorskich do fabryki małż. Lewkowiczów i rzeplisaniu prawa własności urządzeń tej fabryki wartości 18000 dolarów na rzecz Profesorskich.

Lewkowiczowie nakłonili Profesorskich do podpisania pierwszych dwóch aktów i samitkowie podpisali, nadając im mocność, trzeciego zaś nie podpisali i wyszli rzekomo dla akupienia blankietów wekslowych, potrzebnych przy transakcji. Od tej pory znikli i mimo wezwań Profesorskiego nie stawili się, dla zakończenia ostatecznej transakcji.

Profesorski widząc, że jest pokrzywdzonym przez dłuższy oczekiwanie i próżno następnie zwrócił się do władz prokuratorskich, które wszczęły dochodzenie, trwające przez dłuższy czas, ze względu na trudności.

Rozprawy odroczone z powodu niestawienia się szeregu wiadków i poszkodowanego. Pównocześnie z tym w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego rozpatrywana będzie sprawa wniesiona przez Profesorskiego o zwrot 1/6 części nieprawnie nabytej nieruchomości i unieważnienie aktu rejentałnego, jest bardzo rzadkim okazem w praktyce sądowiczej. (a)

Celowe rujnowanie obywateli

Przed kilku dniami poruszaliśmy kwestię licytacji, którą omawiano na walnym zgromadzeniu kupców detalistów łódzkich, przyczem padały zarzuty, jakoby licytacje, przeprowadzane obecnie masowo, nie przynosiły realnego załatwienia sprawy wierzytelności, a natomiast rujnowały dłużników.

Jako uzasadnienie swego stanowiska, sfery kupieckie przeprowadziły we własnym zakresie ankietę w wyniku której ustalono, że z pośród 205 firm, w których przeprowadzono licytacje, dokonano zajęcia ruchomości i towarów na sumę 20 milionów złotych i taką w rzeczywistości, przy najniższym szacunku, przedstawiały wartości objekty podlegające zajęciu.

Jednak z przeprowadzonych następnie

sprzedaży przymusowych (licytacji) osiągnięto zaledwie około 2 milionów złotych, czyli zaledwie 10 proc. ogólnej wartości, z czego 1,4 milj. zł. pochłonęły koszty sprawy, honoraria adwokackie, komornicze, pozostałe zaś przez kazano dopiero na uregulowanie wierzytelności.

Wobec ustalenia podobnych faktów, obecnie sfery kupców, jak również cechy rzemieślnicze, oraz organizacje gospodarcze zamierzają dokładnie rozpatrzyć sprawę egzekucji wierzytelności i opracować odpowiednie projekty nowych przepisów o egzekwowaniu wierzytelności, które wraz z odpowiednim memorjałem przesłane zostaną władzom rządowym. (a)

OBFITY URODZAJ NA NOWORODKI

W dniu wczorajszym Urząd Śledczy w Łodzi zaalarmowany został wiadomością o wyłowieniu w różnych miejscowościach województwa 4ch trupów niemowląt.

W Łasku przy ulicy Widawskiej 6 w czasie wybierania nieczystości z dołu kloaczego wydobyty został trup noworodka płci żeńskiej, ze śladami sińców na szyi, wskazującymi, iż zostało ono przedtem uduszone. Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła energiczne dochodzenie za wyrodną matką.

W Piotrkowie na Bugaju, w czasie oczyszczenia stawów wyłowiono zwłoki noworodka, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu, co wskazywało, że przebywały one w wodzie od dłuższego czasu. Zaalarmowane władze policyjne zajęły się odszukaniem matki i ustaleniem w jakich warunkach nastąpiła śmierć dziecka.

W rowie przydrożnym, na szosie z Opotówka do Kalisza, na drugim kilometrze od Kalisza, przechodnie znaleźli trupa noworodka z roztrzaskaną czaszką. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że według pozostawionych śladów najwidoczniej matka odbyła poród w rowie i natychmiast rozbiła dziecku głowę o kamień przydrożny, poczem oddaliła się.

Czwarte zwłoki noworodka płci żeńskiej wydobyto z dołu kloaczego na posesji Przy-

bylaka Stefana w Belchatowie. Zwłoki były rozerwane formalnie na dwie połowy, przez jakieś zbrodnicze ręce, które silnym pociągnięciem za nóżki rozdzieliło tułów na dwie połowy.

Zawiadomiona o odkryciu policja wdrożyła energiczne poszukiwania. (a)

Cudowne uzdrowienie

—:0:0:—

Urząd lekarski badawczy w Lourdes stwierdził nowe, naukowo niewytłumaczone uzdrowienie chorej na otwartą gruźlicę panny Marji Chauvin, pochodzącej z rodziny, dziedzicznie obciążonej gruźlicą, w której wszyscy umierali na choroby płucne lub sercowe. Uzdrowienie nastąpiło jeszcze w sierpniu 1929 r., teraz jednak dopiero, po licznych badaniach i ciągłych obserwacjach wzmiankowany urząd lekarski mógł ogłosić swoje orzeczenie.

—:0:0:—

Rozmiary wszechświata

Według dociekań jednego z czołowych współczesnych astronomów W. de Sittera, dyrektora obserwatorium w Leydzie, kosmos nie jest bynajmniej nieskończony, lecz posiada pewne określone, jakkolwiek bardzo odległe granice. Jest on w ten sposób skonstruowany, że rolę cegiełek w jego konstrukcji spełniają nie poszczególne gwiazdy, lecz ich ogromne bogate zbiorowiska, analogiczne do naszej drogi młecznej, złożonej z miliardów gwiazd słońc, przestrzenie i fizycznie ze sobą związanych. Zbiorowiska te stanowiące jednostki składowe kosmosu, nazwano ze względu na ich charakter „wszechświatami-wyspami”. Są one od siebie oddzielone ogromnymi pustymi przestrzeniami. Owe martwe przestrzenia kosmiczne, rozciągające się między jedną taką wyspą na oceanie bezkresu a sąsiednią, wynoszą przeciętnie 1 milion lat światła (t. j. odległość jaką światło pokonuje pędząc z szybkością 300 tysięcy kilometrów na sekundę w ciągu jednego miliona lat). Każda więc taka wyspa to oddzielny wszechświat. Astronomja zaobserwowała obecnie już około 1 miliona wszechświatów. Z dociekań Sittera wynika, że kosmos jako całość, posiada ogromne rozmiary i liczy około 2 miliardów lat światła średnicy. Objętość jego wynosi osiem miliardów sześciennych lat światła. A że na każdy sześcianną przestrzeni o boku równym 1 milionowi lat światła przypada średnio jeden wszechświat, przeto ilość wszechświatów w kosmosie wynosi około 6 miliardów. Takie więc byłyby rozmiary oraz konstrukcja kosmosu według rozważań astronoma Sittera.

„Pan z Angory“

Angora. — Człowiekiem tym jest oczywiście nikt inny, tylko kat Republiki Tureckiej „Pan z Angory”, który oficjalnie nie nosi żadnego nazwiska. Zajęcie jego jest może niemiłe, ale zato mało skomplikowane. Ot — gdzieś kogoś mają powiesić — „Pan z Angory” zaraz tam przyjeżdża wraz ze swymi pomocnikami, każe im zbudować szubienicę, jedną, dwie, dziesięć, zależy od ilości delikwentów — następnie sam zręcznym ruchem zakłada skazańcowi petlę na szyję, porusza dźwignię od zapadni, skręca wiszącemu głowę — i wszystko w porządku. Robota czysta, porządna i uczciwa...

Onegdaj z „Panem z Angory” zrobili wywiad dziennikarze z Konstantynopola, zapytując go, ilu ludzi już w swym życiu powiesił.

„Pan z Angory” odpowiedział, że od 12-tu lat, to znaczy od 1919 r. powiesił już 6547 ludzi — i to zawsze „czysto porządnie i uczciwie”. Ludzie ci należeli do rozmaitych narodowości jak Turcy, Grecy, Ormianie, Arabowie, Persowie, Cyganie, Bułgarsy etc. „Pan z Angory” wieszal ich za rozmaite zbrodnie — przeważnie jednak za przestępstwa polityczne. Najwięcej bo przeszło 3000 „powiesiło się” — jak mówi sympatyczny „Pan z Angory” — w latach od 1919 — 1920, czyli w okresie groźnych spisków na całość młodej republiki i wojny grecko-tureckiej. Drugim takim okresem masowego wieszania były czasy ostatnie, ukoronowane straceniem spiskowców z Menemen.

Pozatem „Pan z Angory” cieszy się doskonałym zdrowiem — i ma nadzieję, że jeszcze przy wykonywaniu swego miłego zawołu — dociągnie do cyfry 10 tys. straconych.

Ponieważ za każdego powieszzonego rząd mu płaci, więc „Panu z Angory” nie źle się powodzi. Z drugiej zaś strony — uważa, że i w przyszłości nie zostanie skazany na pobieranie zasiłku dla bezrobotnych, jako, że zawsze znajdzie się dość obywateli tureckich, którzy trzeba będzie z tych czy innych powodów — powiesić!

OD TELEFONU DO KOZY

Hall wielkiego hotelu w Berlinie. Pomiędzy stolikami przebiega chłopiec w liberji i krzyczy z daleka do jednego z panów:

„Lorda X proszą do telefonu!”
Pan wstaje i ścigany spojrzeniami wszystkich idzie do telefonu. Gdy wraca, składa ukłon dwóm paniom, matce i córce siedzącym przy jednym ze stolików.

Panie są trochę zdziwione, bo nie znały przedtem lorda, ale i pochlebione. Lord podchodzi.

— Panie mnie nie poznają? Ostatni raz u Ritza w Londynie...

— Ależ myśmy nie były nigdy w Londynie.

— Nie? Cóż za nadzwyczajne podobieństwo! Panie pozwolą że się przedstawię. Lord X.

Po chwili rozmowa toczyła się w najlepsze a po upływie kilku dni cały hotel wie dział, że lord X. interesuje się młodą panną Anne - Marie!

Po tygodniu młodzi byli zaręczeni i przyszła teściowa promieniejąc szczęściem, opowiadała wszystkim jaką „partię” robi jej córka.

Lord zastanawiał się nad tem, jaką biu terię ofiarować narzeczonej i wreszcie wymyślił.

„Kupię jej taki sam naszyjnik jak pani” rzekł do matki Anny - Marii „muszę tylko jubilerowi zanieść na wzór”.

Wziął naszyjnik i... zniknął. Złapano go na prowincji.

Jest to oszust, znany niemieckiej policji która rzekła:

„Lorda X. proszą do kozy”

Zwarjowanie kolekcjonerzy

Poza rozumnymi zbieraczami i kolekcjonerami kompletującymi rozmaite dzieła sztuki znajduje się tysiące maniaków którzy z nie słychaną pasją, mozolną a często i z dużym nakładem pieniędzy kolekcjonują najróżnorodniejsze nie nie warte przedmioty.

W dziedzinie tej prim dźierży Anglja. Jest naprzykład w Londynie znany gentleman który każdego gościa oprowadza z tajemniczą miną po swem mieszkaniu, całkowicie zawa lonem skrzyniami, skrzynkami i pudełkami najrozmaitszej wielkości. W schowkach tych znajduje się różne żelazowe i szmelc: śruby, gwoździe matry jakieś nieokreślone ułamki maszyn itp.

Na pytanie zdumionego gościa co to jest, gospodarz odpowiada z dumą, że cały ten ramsz jest osobiście znajdowany przezeń na ulicach Londynu.

— Nie znajdzie pan tu ani kawaleczka, który byłby kupiony w sklepie. Co noc chodzę po mieście z elektryczną latarką w ręku i szukam...

Zbiór ten posiada specjalny katalog w którym wpisana jest każda śrubka, jej miejsce i czas znalezienia.

Inny „zbieracz” kolekcjonuje napisy. W jego wspaniale urządzonej mieszkaniu niema miejsca na obrazy, albowiem gdzie tylko spojrzysz widzisz na ścianach pozawieszane najrozmaitsze tabliczki.

Nad kredensem więc przybita jest niebieska płytka na której wypisano: „Pluć tylko w spluwaczki” nie mniej odpowiedni napis po wieszony jest nad drzwiami wiodącymi do sy pialni, głosi on: „Droga dla ruchu zamknięta”

Nad kanapą przybita jest tabliczka kolejowa: „Miejsce dla 7 osób” tuż pod nią ob wieszanie: „Ostrzega się przed złodziejami” Koroną tej kolekcji jest stara deska, wisząca w salonie nad fortepianem. Na poczerńałem i na poły spróchniałem drzewie nasmarowane są czarną farbą kulfony, stanowiące razem na pis może niezbyt odpowiedni jak dla salonu: „Zabrania się robienia nieczystości pod karą policyjną”

Całe mieszkanie tego dziwnego kolekcjo

Święty hipopotam dostał kulę w łeb

Południowo - amerykańskie gazety poświęcają pośmiertne wzmianki popularnemu w tych stronach „Hubertowi Hippo”, t. j. hipopotamowi, który w roku 1928 przywędrował z kraju zulusów i od tej pory prowadził koczownicze życie na wybrzeżu Natalu, czczone przez krajowców jak bóstwo.

W tych dniach ku ich przerażeniu i nie utulonej rozpaczycy wyciągnięto z fal rzeki Kaskana „święte” zwłoki „Huberta” i skonstatowano, że jakiś świętokradca wpakował mu dwie kule w czoło powyżej oczu.

Winowajcy dotychczas nie odszukano, nie jest to w każdym razie krajowiec.

Do olbrzymiego eielska wprzác musiano 18 wołów, by je wyciągnąć na ląd. O trup jego walczy kilku dyrektorów afrykańskich muzeów, Hubert Hippo bowiem jest nietylko wspaniałym okazem swego gatunku ale słynnym ze swych rozmaitych epizodów i awantur.

Jedną z najweselszych jego przygód była eskapada do portu St. John, tam w najwyższym popłochu uciekło przed nim kąpiące się naówczas całe stado rądców miejskich i wiało przez ulice miasta w większej jeszcze nagoci. niż przerażeniu, w jakie je wtrącił niespodziewany widok olbrzymiej i groźnie sapiącej bestji.

Miejscowe władze angielskie, czyniły wszystko, by jak najdłużej utrzymał przy życiu tego wędrownego hipopotama nie przeskodziło to jednak jakimś europejskiemu bydlakowi do zamordowania cichaczem pięknego i w gruncie rzeczy nieszkodliwego zwierzęcia.

Już po śmierci swej Hubert Hippo wypłatał figla wszystkim swym czcicielom i sym patykom — okazało się bowiem, że jest płci żeńskiej i że z tego powodu nosił przez całe swe życie omyłkowo imię Huberta.

GIEŁDY.

Warszawa 12-go maja

Waluty: Dolar U. S. A. 8.90%

Dewizy: Holandja	358,75
Londyn	43,40%
Nowy Jork	8,919
Nowy Jork (kabel)	8,926
Paryż	34,91
Praga	26,44
Szwajcaria	172,00
Włochy	46,73
Wiedeń	125,54

Tendencja niejednolita. obroty średnie Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8,905 Rubel złoty 4,72 Gram czyste go złota 5,9244

Papiery procentowe:

4 proc. poz. inwestycyjna — 86,75
5 proc. konwersyjna — 47,85
6 proc. poz. dolarowa — 72,00 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa — 104,75 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. — 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. — 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. — 83,25 (w o/o)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w o/o)

Akcje:

Bank Polski	125,00
Lilpop	20,50
Starachowice	10,00

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza zwłaszcza dla przewijających Obroty akcjami b. małe.

nera obwieszane jest podobnymi tabliczkami. Lecz cały ich smak polega na tem że wszystkie one są ukradzione i zdobycie każdej z nich narażało obecnego ich właściciela na do stanie się do kryminala.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Przywileje króla angielskiego

Król angielski posiada jeszcze do dnia dzisiejszego bardzo wiele osobliwych przywilejów, których początek sięga średniowiecza. Wprawdzie z większości tych przywilejów władca Anglii wcale nie korzysta, pomimo to zdaje sobie doskonale sprawę z tego, co mu się należy i nieraz żartuje na ten temat w kółku najbliższej rodziny. A jednak król i królowa czuliby się prawdopodobnie bardzo zdziwieni, gdyby pewnego dnia burmistrz w Adington w Surrey przekroczył z uroczystą miną próg sali jadalni gdzie dostojna para siedziała by właśnie przy obiedzie i z głębokim ukłonem podał swemu władcy talerz wonnej zupy wygłaszając przytem długie przemówienie. Przed wielu laty obowiązkiem burmistrza z Adington było udawanie się co pewien czas do Londynu z talerzem zupy przeznaczonej dla króla który też zjadał smacznie danie do ostatniej łyżki. Przyczyną tego zwyczaju był fakt, że zupy gotowane w Adington cieszyły się w wiekach średnich dobrze zasłużoną sławą i mieszkańcy tej miejscowości płacili królowi kontrybucję w postaci najlepszego swego eksponatu.

Do przywilejów należy również pewna danina która obowiązuje na obdarzeń króla obywateli szkocki. To właściciele gruntów w Ben Reviswinni dostarczają rok rocznie swemu monarsze wóz pełen śniegu. Czemu przy pisać dziwny ten przywilej króla — nie jest wiadomem. Wystarczy tylko wspomnieć, że w średniowieczu delegacje szkockie przybywały punktualnie do Londynu ze swym białym darem i że za to goszczone były na zamku królewskim. Jak sobie król poczynił z tym fantem — okoliczność ta pozostaje osłonięta mrokiem tajemnicy. Bardziej zrozumiałym jest przywilej na mocy którego król Anglii otrzymuje corocznie wieniec róż od mieszkańców Buckinghamshire. W dawnych czasach król wybierał co najpiękniejsze z tych róż dla krajów, reszta zaś przeznaczona była dla dam dworu.

Szczególnie groteskowo przedstawia się przywilej królewski korzystania z pomocy burmistrza miejscowości zwanej Solomom Alfield. Gdy król udaje się w podróż z Anglii do Francji i cierpi na morską chorobę — burmistrz sławetnego miasta obowiązany jest „trzymać mu głowę” do czego przysługuje mu tytuł „podtrzymywacza głowy królewskiej”. Od czasów jednak Edwarda I żaden z tych burmistrzów nie miał okazji wypełnienia swej dostojnej misji, aczkolwiek królowie nieraz je zdziłi przez cieśninę.

Kiedy król Anglii odwiedza Ayslesburg — przysługuje mu przywilej otrzymywania od mieszkańców trzech węgry lub dwóch tłuścich gąsek w zależności od tego, czy dzieje się to w zimie czy w lecie. Kiedy przyjeżdża do Chichester może w każdej chwili zażądać postronka de rusznicy. Kiedy zaś wyrusza w pole na czele swych pułków mieszkańcy Shoopshire obowiązani są posyłać mu codziennie tłuste szynki by lżej znosił trudy wojenne.

Wszystkie te przywileje mają najwidoczniej początek w wiekach średnich. Obecnie król angielski nie używa „rusznicy” i nie jedzie na czele rycerstwa.

—0-0—

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Giełda owadów

Mało komu znany jest fakt, że w jednym z lokalów w północnej części Berlina odbywa się co miesiąc wiekła giełda owadów. W samym Berlinie znajduje się 40 klubów entomologów. Niektóre z nich są oparte na podstawie czysto naukowej, inne natomiast uprawiają entomologię po amatorsku.

Giełda trwa od 9 do 2 godz. W tym czasie schodzą się członkowie giełdy, oglądają niemałe pakunczki. Pakunki te to pudełka ze wszelkiego rodzaju owadami pokrywają one długie stoły giełdy. Przed każdym stołem stoi funkcjonariusz giełdy. Sprzedaje, albo zamienia. Największym zakupem cieszą się motyle. Cena ich waha się pomiędzy 10 fenigami a 400 markami. Natomiast, te ostatnie to egzotyki jawańskie i australskie motyle.

Interesująca rzeczą jest fakt, że prawie wszystkie motyle, wystawione na giełdzie są hodowane po domach. Te niebieskie czerwone albo żółte „latające kwiaty” przyszyły na świat w mieszkaniach szewców, aptekarzy i woźnych biurowych. Motyl złapany na łonie przyrody jest prawie bezwartościowy gdyż zwykle ma uszkodzone skutki chwytania skrzydła.

Entomologowie ci mają specjalne szafy z owadami z niezliczonymi półkami i przegródami oraz specjalnym ogrzewaniem. Tam rodzą się generacje z pszczołek.

W warunkach tych powstają też i nowe odmiany. Na to hodowcy mają specjalne sposoby. Np. aby uzyskać czerwone skrzydła kładzie się pszczołki na spód. Natomiast podgrzewanie pszczołek powoduje, iż dojrzałe motyle mają białe skrzydła.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie upierczywie polecane proszki ludożę do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Najmodniejsza gra towarzyska

„Wszystko już było” — powiedział ongiś ben Akiba, patrząc wówczas prawdopodobnie na powrotną falę mody i kaprysy świata, szukającego w przeszłości rzeczy nowych.

Z Ameryki nadeszła ostatnio „nowość” — backgammon — tj. odwieczny triktrak, wywodzący nazwę swą od charakterystycznego hałasu, jaki powstaje przy przesuwaniu żetonów. Znów rozognione grą twarze pochylają się nad deską, wyrabiając obecnie z kosztownych gatunków drzewa, a żetony, dawniej z kości, dziś z kryształu; skupiają w sobie ogień oczu grających i blaski lamp elektrycznych.

Backgammon zdetronizował mah-jong, a nawet zagraża bridżowi, bo cała Ameryka, a za jej przykładem i stara Europa, oszalała poprostu na punkcie tej gry. Życie wypada jak to czytamy w jednej starej księdze, „by gracze - nowicjusze, zadufani w sobie, nie hazardowali się, stawiając zbyt wysokie kwoty, pozwalając się wciągnąć niepostrzeżenie w partje zajmujące, których niebezpieczeństwo poznają po niewczasie gdy już są w grę wciągnięci”. Należy bowiem przyznać, że powedenie jakim się cieszy backgammon polega na tem, że stare reguły gry triktraka powróciły z Ameryki, przeistoczone w ten sposób, że obecnie jest to „zabawa” pełna hazardu i ryzyka.

Zasady gry podamy niebawem, gdyż prawdopodobnie i Polska ulegnie ogólnej zarazie backgammon'a.

Najgorsi mężowie na świecie

Jeden z dużych dzienników londyńskich rozpisał ciekawą ankietę na temat, jakie narodowości dają najlepszych mężów. Odpowiedzi wypadły wprost miążdzące dla Anglików. Według tej ankiety Anglicy są najgorszymi mężami na świecie. Najostrzej i najzdobniej określili swych rodaków cztery sławne literatki angielskie pp. Ethel Maunin, Ellen Wilkinson, Mary Edington i Strom Jamenson.

Ethel Maunin stwierdza, że Anglik jest najgorszym mężem — może gorsi od niego są tylko przedstawiciele dzikich szczepów. Anglik zaniedbuje żonę dla interesów, dla sportu i swoją miłością do sportu zanudza ją śmiertelnie. Jest wprost okrutny, jeżeli żona jego nie posiada umiejętności w żadnej dziedzinie sportu. Zmusza ją do niesłychanych wysiłków i zadreca ćwiczeniami golfowymi i tenisowymi. Mary Edington, twierdzi, że Anglik nie wie, co to jest miłość. Pod tym względem identyczną odpowiedź daje Ellen Wilkinson. Winę tego ponosi wychowanie chłopców w Anglii. Od małego dziecka uczą ich „miłości” z punktu miłości medycyny. Stąd zimnokrwistość Anglika, stąd kobieta przedstawia dla niego tylko mocno wykalkulowany rachunek bez cienia romantyzmu i dlatego miłość Anglika jest pustą i flegmatyczną.

Nie ulega jednak wątpliwości, że angielskie girls w dalszym ciągu ochoczo będą wychodziły zamąż, mimo niezachęcających wyników ankiety.

Rasowy pies

Pani: A czy ten pies ma aby drzewo genealogiczne?

Sprzedawca: Drzewo genealogiczne? Moja pani, gdyby on umiał mówić to zapewne nie zechciałby rozmawiać ani ze mną ani z panią.

Poskramiacze drapieżników

W pewnym prowincjonalnym miasteczku francuskim umarł niedawno poskramiacz zwierząt o międzynarodowej sławie Gilber Paison ostatni przedstawiciel słynnej dynastji poskramiaczy tygrysów.

Paison zmarł jako handlarz konfitur gdyż po wybuchu wojny musiał sprzedać swoje słynne tresowane tygrysy, zaś po zawarciu pokoju ceny dzikich zwierząt tak poszły w górę, że Paison nie miał już możliwości powrócić do cyrku. Zakończył swoje dni jako spokojny kupiec w małym miasteczku w środowisku.

Paison mawiał często, że ten zwrot w jego losie miał może tę dobrą stronę, iż zaoszczędził mu okrutnej śmierci niejednego z kolegów, którzy zostali rozszarpani przez dzikie zwierzęta.

Po tej uwadze następowało zazwyczaj długie opowiadanie dotyczące pewnego znudzonego Anglika, który chciał koniecznie zobaczyć jak tygrysy rozszarpują poskramiacza.

W pewnym cyrku wędrownym występował taki poskramiacz i ów znudzony Anglik jeździł za nim krok w krok.

Pewnego dnia poskramiacz zapytał Anglika o przyczynę tej wędrowki. Z największą zimną krwią powiedział ów Anglik:

„Czekam tylko na chwilę, kiedy pan zostanie w moich oczach rozszarpany przez tygrysy. Chwila ta musi nadejść, jestem tego zupełnie pewny. Cokolwiek ma to kosztować, muszę być świadkiem tego”

Lista poskramiaczy zwierząt, którzy zmarli z powodu ran zadanych przez zwierzęta, jest bardzo długa.

Jednym z najsłynniejszych poskramiaczy zwierząt był Henri Martin z Marsylii.

Jego sława była przeplatana romantycznymi przygodami tak, iż każdy jego występ pośród dzikich zwierząt stawał się sensacją. Martin został poskramiaczem zwierząt z miłości do pięknej kobiety Gertrudy van Aaken, która była siostrą dyrektora cyrku.

Nie mniejszą sensacją były występy poskramiacza zwierząt, Amerykanina van Amburga który wchodził do klatki mając za całe ubranie tylko opaskę dookoła bioder.

Kiedy występował w Londynie, zapytał się go słynny Wellington czy zwierzęta go się boją. „W dniu, w którym zwierzęta przestaną się mnie bać, moja karjera będzie skończona” — odpowiedział Amburg. Ale i dla Amburga wybiła godzina przeznaczenia, gdyż pewnego dnia tygrysyca Edyta rzuciła się na niego i rozszarpała go w oczach przerażonej publiczności w Bostonie.

Wielu ludzi wierzy, że można poskramiacz zwierzęta zapomocą „magnetycznego spojrzenia”

Francuski dziennikarz Tettar, który sam był dość długo poskramiaczem zwierząt, za przeczą temu w sposób kategoryczny.

Czy poskramiacze dręczą swoje zwierzęta? Członkowie organizacji przyjaciół zwierząt odpowiadają na to „tak” i żądają zamieszczenia tresury zwierząt. Innego natomiast zdania jest właściciel jednego z największych przedsiębiorstw cyrkowych świata, który powiedział co następuje:

„Jesteśmy towarzyszami tych zwierząt znamy ich uczucia, wiemy co się w nich dzieje. Pogromca zwierząt, który nie potrafiłby zdobyć miłości swoich zwierząt nie miałby jednej spokojnej chwili.

Przyjaciele zwierząt w Ameryce i w Anglii nie myślą o okrucieństwach jakich doznają np. konie wyciągowe.

Zaden poskramiacz nie pozwoliłby sobie na nic podobnego. Tak samo ostra tresura psów policyjnych wzbudza nasze współczucie. A jednak nie słyszałem ażeby ktokolwiek przeciwko niej protestował.

Niezw. wypadki asekuracyjne

Amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń urządziło dla celów informacyjnych specjalny wykaz niezwykle nieszczęśliwych wypadków które pociągnęły za sobą odnośnie do owych towarzystw wypłacenia premji asekuracyjnej

Każdy zrozumie ile trudności przedstawia każdorazowe skatrolowanie prawdziwości takiego nieprawdopodobnego wydarzenia i przekonania się czy nie zostało tu popełnione jakieś nadużycie lub szwindel.

A więc czy nie zakrawa to na żart że jakiś jegomość prawie że obciął sobie ucho przy założeniu nowego kapelusza że dziecko w Nowej Karolinie, jedząc cebulę skreśliło kark, że człowiek pewien odniósł rany wskoczywszy do łóżka głową naprzód,

A co możnaby powiedzieć o tym romantycznym wypadku, jakiemu uległ pewien młody człowiek któremu na rzeczona złamała kilka żeber w zbyt namiętnym uścisku? Konsekwencje materialne nieoklejanego temperamentu owej damy poniosło towarzystwo ubezpieczeń Innemu amantowi obsunęła się noga w chwili gdy mu siedziała na kolanach jego ubóstwiana, spowodowało to zwichnięcie w stawie — i towarzystwo znowu musiało zapłacić.

Szczególniejszego pecha miał jakiś jegomość który wyróżnił się w krąg łóżkado stał zakażenia krwi i umarł Pewnej wdowie, która porządkowała kwiaty na grobie swego małżonka zwałił się pomnik jego na głowę i przygniótł ją niebezpiecznie Komuś znowu spadła na głowę podkowa, którą przybił nad drzwiami „na szczęście.”

Ilość włosów na głowie

Znany filozof i moralista XVII wieku Piotr Nicole, w rozmowie z księżną Longueville żartobliwie zapewnił, że może się z nią założyć i wykazać, iż w Paryżu przy najmniej dwie osoby mają tę samą ilość włosów, chociaż wskazać tych osób nie byłoby wstanie. Księżna z całą stanowczością odrzekła, że wówczas byłaby dopiero przekonana, gdyby mogła u obu tych osób zliczyć włosy..

Tymczasem dowodzenie, jakie podał francuski uczony, powinno każdego, kto na chwilę skupi uwagę, przekonać zupełnie.

—Przypuszczam rozpoczął swe rozumowanie Piotr Nicole — że głowa z najpiękniejszym owłosieniem nie posiada więcej nad 200.000 włosów; z najuboższem — jeden włos! Jeżeli teraz przypuścimy, że z 200 tysięcy osób każda posiada inną liczbę włosów to musimy przyjąć, że każda z tych głów posiada liczbę włosów, zawierającą się w skali o jednego do dwustu tysięcy; gdyby bowiem przypuścić, że chociaż dwie osoby by wśród tych dwustu tysięcy mają jedna

Humor

Cyganerja

— Jak się masz; Jak ci się powodzi?
— Jak w raju: nie mam się w co przyodziać i lada dzień mogę być wyrzucony.

Na policji

— Aresztowany twierdzi, że jest z zawodu polykaczem szabel, panie komisarzu
— A stwierdził pan już, czy nie posiada broni?
— Tak jest, panie komisarzu
— Także wewnątrz?

Nowy lokator

— Nareszcie natrafiłem na dystyngowaną właścicielkę mieszkania.
— Mój panie to zależy od tego, czy pan będzie płacił regularnie.

Zaktulizowane przysłowia

Anglicy stosują zasadę „The right man on the right place”, co oznacza po polsku: „Pułkownik wszędzie na właściwym miejscu”

Nim kryzys minie, Prystor się z przemysłem upora.

Głosował na pułkownika a zobaczył kormernika.

Mądry Polak po szkodzi, mądry urzędnik po wyborach.

Sportsmenka

— Panno Jadziu, grywa pani jeszcze w tenisa?

— Nie, bo już się zaręczyłam.

Dziedzicność

— Czy wierzysz w dziedzicność?

— Oczywiście, przecież cały mój majątek odziedziczyłem.

R e w a n z

— Panie Chudziński, pan przecież pracuje w teatrze; nie mógłby mi pan kiedy przynieść kilka wolnych biletów na dobre miejsce?

— Z największą przyjemnością; a pan przecież pracuje w banku, więc zręcznie się pan chyba kilkoma banknotami?

I n t e r e s y

Moryc Cwidelbuft wpada zdyszany do Silbermanna:

Panie Silbermann, jak mi pan mógł polecić tego lajdaka, tego oszusta Mojżesza Kohna, za piętnaście tysięcy dałem mu towar, a on zrobił plajtę.

— Przecież Kohn oddał panu cały towar z powrotem, więc nie pan nie stracił.

— Co znaczy nie stracił. A kto odemnie teraz kupi taki lichy towar?

—o—o—o—

kową ilość włosów, zakładam tem przezemnie byłby już wygrany. A więc jeśli przyjmie my że z owych dwustu tysięcy osób każda posiada odrębną ilość włosów, to, dodając jeszcze jednego mieszkańca, którego owłosienie głowy nie przekracza dwustu tysięcy poszczególnych włosów, jakkolwiek jest musi znaleźć się między jednym a dwustu tysiącami innymi słowy, liczba włosów tej 200.001-ej głowy będzie się równała liczbie włosów, posiadanych przez jedną z dwustu tysięcy osób. Jeśli zamiast jednego osobnika powyżej dwustu tysięcy będziemy mieli prawie osiemset tysięcy, łatwo przewidzieć, że będzie w Paryżu wiele, wiele głów, posiadających jednakową ilość włosów, tylko, że ja ich nie liczyłem...

Podobno słynna księżna uznała rozumowanie filozofa za... zbyt filozoficzne i skomplikowane i nie chciała się uznać za przekonaną.

—o—o—o—

Dyrekcja Gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29 i 30 maja r. b. o godz. 4 po południu.

Podaje do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14

DYREKTOR Antoni Idźkowski.

PLACE

w Juljanowie przylegającym
MARYSINIE III

na dogodnych warunkach

do sprzedania

Blizsze szczegóły

w Zarządzie Dominium Juljanów Marysin III

w Łodzi ul. Piotrkowska 104 tel. 225-88 w godz. 10-1 i 4-8 w.

PARK

Helenów

OTWARCIE sezonu letniego w czwartek dn. 14 bm

Szczegóły nastąpią

I-SZY PORANEK

w czwartek o godz. 11-ej przed poł.

Szczegóły nastąpią

Dla miłośników rybołówstwa

Łowienie ryb ze stawu w Helenowie już się rozpoczęło

Informacje w Kasie Helenowa tel. 209-32

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

Początek o g. 4,15 Do godz. 6-ej ceny niższe

Dziś i dni następne.

Przepyszny i pełen beztróskiego humoru. dźwiękowiec z życia wojskowego pt.
C. i K. Feldmarszałek
(K. i K. FELDMARSCHALL)

W roli tytułowej: Najznakomitszy komik teatrów w Pradze czeskiej

Vlasta Burian

MAX LINDER,

który swą grą i mimiką osiągnął sławę, jaką cieszył się w roli prawdziwego marszałka:

RODA RODA

Perta humoru

URZĘDNICY
ROBOTNICY

PAMIĘTAJcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA

LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczą niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczą nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczą chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszłkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczą ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczą choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu.

UROSA leczą cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Brozury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciele na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK** ŁÓDŹ, RZGOWSKA № 7, Tel. 151-05

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Najlepszy odbiór na detektor

ma ten, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za **Zł. 25**

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-05

Ogród GRAND-HOTELU

MONIUSZKI 4

Wejście gr. 50

W czwartek, dn. 14 maja
Otwarcie
Sezonu Letniego
Pierwszorzędny Zespół Symfoniczny Związku Zawod. Muzyków w Łodzi pod dyr.
Maurycyego Lewaka

CODZIENNE KONCERTY
od godz. 6 do 12 w nocy
W niedzielę i święta odbywać się będą o godz. 12 w poł.
oranki Symfoniczne

W soboty niedz. i święta odbywać się będą o g. 5-7 w.
PODWIECZORKI
T A N E C Z N E
(Five o'clock)

ANONS! W czwartek 14.V o g. 12 w poł.
Poranek Symfon.
o godz. 5 po poł.
Podwieczorek Taneczny

W ogrodzie pierwszorzędna restauracja i cukiernia pod kier. Hipolita Tomaszewskiego

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NAWROT 8

SARENKA i sarniak do sprzedania *Wiadomość* ul. Zachodnia Nr. 57 u dozorcy 2082 3

Posady i prace

POTRZEBNI chłopcy do gazet *Wiadomość* w Administracji

POTRZEBNI damscy krawcy *Wólczajska 75 m. 34* 2088-1

ŚLUZĄCA przyjezdna z prowincji poszukuje obowiązków do starszych państwa Adres: Chojny 11-go Listopada Nr. 24 m. 1

Różne

POGOTOWIE Meldunkowe. Prowadzę Ankiety Meldunkowe (zbiorowo lub pojedynczo) od 30 zł. kwartalnie „Przyszłość” Piotrkowska 73 tel. 205-53

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermja, Elektroterapia
POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Krawiec męski St. Gajda

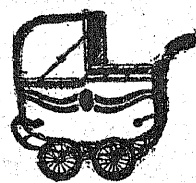
KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów
Robota pierwszorzędna.
Ceny zniżone

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

lakierki m. zł. 39,—
złote pantofle m. „ 37,—
Tweed od „ 5,—
georgeta „ „ 6,—
pończochy „ „ 5,—
firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

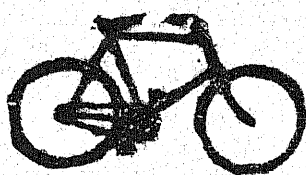
SKLEP KAZIMIERY Zielonko
Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

Dr. Felks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo l.

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają
SKŁADY

L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 r., w Łodzi, ul. Andrzeja 10
Tel. 168-56
w Łęczycy, Poznańska 30
Tel. 125
Cenniki na żąd. bezpłatnie



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego
i różnych znanych marek zagran. nabyć można
najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie
„Dobropol”
Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

NA WYPŁATĘ! Eleganckie damskie płaszcze i kostjumy. Męskie ubrania i płaszcze. Wielki wybór jedwabnych i wełnianych towarów. Wzorzyste etaminy Materiały na letnie suknie Białe towary. Firanki. Kapy Kołdry. Damska i męska bielizna. Pończochy. Swetry. Obuwie Sakiewki. Wyżmaczki. Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. Uwaga! Krawiec damski i męski na miejscu Stałym klientom nawet bez wkładu

CHORZY

na żołądek
jedzcie chleb naswietlany
„VITA”
W. Kurczyńskiego

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność. detalicznie sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reparaacji obuwia skutecznie **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
Najwyższy gatunek skóry podeszwowej
Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie
NASZE CENY: Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1,— Zół. pasowe-szyte o 50 gr. drożej
Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79
Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

Reformackie pigułki Zakonnik

z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, sierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu
KARCZEWSKI, TUSZYNSKI
Warszawa Trębacka 4
Zadać w apt i skład, z „Zakonnikiem”



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy białe i szare pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu, Elasta” podług wymagań figury. Prostożymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruźlicom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Reklama to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamieszowe 50. proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychozenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.